

Andrzej Drózd

Walka o kataster.

Stosunki społeczne w południowych Włoszech w schyłkowym okresie feudalizmu na przykładzie jednej z gmin neapolitańskich

Ojciec włoskiego Oświecenia, wybitny filozof i ekonomista, ks. Antonio Genovesi, autor znakomitych *Lezioni di commercio* (1758), z uporem powracał w licznych swoich pismach do problemu cywilizacyjnego upośledzenia ludu neapolitańskiego i od zmian społecznych i gospodarczych na prowincji uzależniał pomyślność państwa. W 1764 roku, gdy klęska głodu, a następnie epidemia spowodowały śmierć 200 tysięcy chłopów w prowincji Terra di Lavoro, Genovesi pisał w jednym z listów:

Dopóki chłopci będą spać na gołej ziemi i jeść chwasty i uważać się za niewolników, nie da się oczekiwać żadnej poprawy. Chłop angielski jest bardziej wykształcony i staranny w pracy od francuskiego, bo jest gospodarzem. Francuski jest nim bardziej niż neapolitański z tego samego powodu i neapolitański bardziej niż polski¹.

Na południu Włoch zadawnione konflikty między gminami i baronami sięgały swymi początkami średniowiecza, ale szczególnie dramatycznie dały o sobie znać w XVII wieku, gdy Hiszpanie krwawo stłumili w 1747 roku rewolucję ludową i rządy republikańskie w Neapolu, wzmacniając dodatkowo i tak już silną pozycję panów feudalnych. Południowe Włochy ogarnął wtedy polityczny i społeczny marazm, a konsekwencje tych wydarzeń dały się zauważyć nawet sto pięćdziesiąt lat później. Główną przyczyną upadku rewolucji neapolitańskiej w 1799 roku był brak poparcia ze strony ludu dla haseł republikańskich.

Reforma katastralna Karola Burbona

W drugiej połowie XVIII wieku, pod reformatorskimi rządami króla Karola Burbona i ministra Bernarda Tanucciego, nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze nie tylko w stolicy – trzecim pod względem wielkości mieście ówczesnej Europy,

¹ *Illuministi italiani*, t. V: *Riformatori napoletani*, a cura di Franco Venturi, Milano–Napoli 1962, s. 32.

ale również we wszystkich prowincjach Królestwa Neapolu i Sycylii. Szczególny wpływ na to ożywienie miała reforma katastralna, gdyż towarzyszyły jej próby odzyskania przez gminy utraconej autonomii. Od tego czasu kwestia warunków bytu ludu neapolitańskiego i przywoływanie przykładów łamania prawa na ziemiach feudalnych powracały wielokrotnie w publicystyce społecznej wybitnych uczonych i reformatorów tamtego okresu, takich jak Giovan Battista M. Janucci, Antonio Genovesi, bracia Francesco i Domenico Grimaldi, Giuseppe Palmieri, Francesco Longano.

Przez setki lat w Królestwie Neapolu obowiązywał pośredni system fiskalny, polegający na ujęciu podatku w cenie towarów i usług jak w klatce – stąd jego nazwa: *a gabella*. Poza tym systemem pozostawały jednak olbrzymie dochody z obrotu kapitałem i z użytkowania ziemi, co powodowało pogłębianie się dysproporcji majątkowych. W 1741 roku Karol Burbon na mocy konkordatu zawartego ze Stolicą Apostolską nakazał obłożyć podatkiem bezpośrednim (katastrem) dobra i kapitały neapolitańskiego duchowieństwa. Niedługo potem obłożono nim także dobra i dochody przedstawicieli innych warstw społecznych, a z powodu stosowanych w nim przeliczeń względem uncji, nie istniejącej już wtedy złotej monety o wartości 6 dukatów, wprowadzany kataster zaczęto nazywać uncjarnym². Podstawą dokonywanych obliczeń podatkowych stały się trzy karliny dochodu podatkowego od każdej uncji (6 dukatów) z uzyskanego kapitału, co odpowiadało 1/20 wartości opodatkowanych dóbr, tj. 5%, chociaż opodatkowanie od posiadanych zwierząt hodowlanych, pomijając ptactwo domowe, podwyższono do 1/10 ich wartości³. Tworzenie katastru było operacją skomplikowaną i wymagało dokładnej znajomości dekretów królewskich, szczególnie określających kolejne procedury podatkowe⁴.

² Słowo „kataster” pochodzi z łaciny średniowiecznej (*capitastrum*) i oznacza inwentarz dóbr przynoszących dochód, należących do instytucji lub osób prywatnych. Dukąt neapolitański, moneta srebrna, równowarta 5 tari lub 10 karlinom, albo 100 grani lub 12 000 kawallom. Główny dekret królewski w sprawie katastru uncjarnego, poprzedzony kilkoma innymi, które wychodziły od 1740 r., ukazał się 28 IX 1742. Nakazywał on gminom sporządzić księgi katastralne w ciągu 4 miesięcy, ale proces ten trwał aż do 1754 r. z powodu niejasności interpretacyjnych, będących przyczyną licznych błędów. Powodowało to konieczność ogłaszania kolejnych ksiąg wyjaśnień w postaci dekretów. Ostatni dekret tego typu wyszedł w 1788 r., po czym zrezygnowano z wprowadzania nowych poprawek.

³ L. Giustiniani, *Nuova collezione delle prammatiche del Regno di Napoli*, Napoli 1804, t. VI, s. 60.

⁴ Realizacja katastru podzielona była na cztery etapy. Najpierw kompletowano dokumenty zasadnicze, dekrety królewskie oraz afisze wyborcze i protokoły, upoważniające do działania 6 deputowanych katastralnych, wybranych demokratycznie spośród wszystkich stanów społecznych, oraz 4 rzeczoznawców, a także protokoły z publicznych dyskusji na temat tworzonego i zatwierdzonego katastru (*gli atti preliminari*). Drugą księgę katastralną tworzyły zeznania właścicieli dóbr objętych podatkiem. Były to zeznania pod przysięgą składane przez wszystkich mieszkańców gminy oraz przedstawicieli instytucji znajdujących się na jej terenie, a także osób i instytucji spoza gminy, ale posiadających w niej swoje dobra. Każdy, będący głową rodziny (*capofamiglia*) lub głową domu (*capofuoco*), zobowiązany był podać swoje dane osobiste: imię, nazwisko, wiek, zawód wykonywany, gdy był rentierem i nie trudnił się pracą, pisał: „żyje po szlachecku” lub „żyje ze swego”, co zwalniało go z opłaty podatku zawodowego. Tymi samymi zeznaniami byli objęci pozostali członkowie rodziny, tj. żona i dzieci oraz inni domownicy (służba, parobcy). Ojciec rodziny składał zeznania na temat posiadanych nieruchomości, także znajdujących się na terenie innych gmin, takich jak: domy, winnice, gaje oliwne i sady, ogrody,

Wprowadzenie katastru uszczupliło olbrzymie dochody kościelne, ale nie wpłynęło w decydujący sposób na wzrost dochodów skarbu królewskiego, gdyż te wciąż uzależnione były od liczby „ognisk podatkowych” (*fuochi fiscali*), weryfikowanej jedynie przy okazji rzadko organizowanych spisów powszechnych, a obowiązująca od połowy XVII wieku taryfa 42 karliny od ogniska nie uległa zmianie. Kataster zachęcał natomiast do racjonalnej gospodarki finansami gminnymi, chociaż i tu – ze względu na przywileje feudalne – efekty były fragmentaryczne, gdyż zabrakło rozwiązań radykalnych. Jedynie tam, gdzie znajdowały się bogate dobra kościelne, miejscowa ludność nieco skorzystała na reformie podatkowej; generalnie jednak reforma była bardziej zabiegiem spektakularnym niż prowadzącym do ozdrowienia gospodarki. Co najważniejsze, nie objęła mieszkańców stolicy, czyli blisko dziesiątej części ówczesnej populacji Królestwa Neapolu.

System podatkowy zbudowany na podstawie reformy katastralnej odznaczał się z jednej strony biurokratyczną pedanterią w rozliczaniu drobnych, z drugiej obojętnością wobec olbrzymich dochodów feudalnych, nie podlegających opodatkowaniu. Jedne podatki, jak np. pogłówny i *ius habitationis* – odnoszący się tylko do przybyszów mieszkających na terenie gminy, pozostawały stałe; inne zmieniały się w zależności od dochodu i wykonywanego przez podatników zawodu⁵. Sporzą-

ziemie orne z rozróżnieniem upraw i nieużytków, lasy kasztanowe, porośnięte leszczyną i inne (z rozróżnieniem zagajników i puszczy), a także młynów, stawów, dodatkowych zabudowań, sklepów, składów, oficyn rzemieślniczych i innych, których tytuł posiadania (własność, dzierżawa) wielkość i wartość należało szczegółowo określić, tj. opisać lokalizację i szacunkowo wycenić zgodnie z ustalonymi jednostkami miary. W przypadku przekazania posiadanej ziemi w dzierżawę należało podać nazwisko dzierżawcy i wysokość ustalonych opłat. Jeżeli deklarujący sam był dzierżawcą, musiał podać nazwisko właściciela nieruchomości. Należało ponadto podać ewentualne zadłużenie nieruchomości i obciążenia bądź dochody kredytowe ze wskazaniem wierzycieli lub dłużników. Na koniec w deklaracji katastralnej należało wyszczególnić zwierzęta hodowlane, również posiadane na terenie innych gmin. Na podstawie księgi zeznań rzeczoznawcy gminni spisywali *libro apprezzo*, tj. księgę, w której wcześniejsze deklaracje zostawały potwierdzone komisyjnie. Spisywali ją idąc „za ruchem słońca”, stąd ich opis majątków, znajdujących się na terenie gminy tworzył swoistą mapę ziem i zabudowań, zarówno chłopskich i mieszczańskich jak i kościelnych oraz szlacheckich, z uwzględnieniem naturalnej rzeźby terenu i innych szczegółów. Każdego dnia deputowani gminni dostawali od rzeczoznawców relacje, które były konfrontowane z wcześniejszymi zeznaniami właścicieli i użytkowników opisywanych ziem. Po zakończeniu tej operacji i podaniu utworzonej księgi *aprezzo* do publicznej wiadomości, deputowani przechodzili do czwartego etapu, tj. tworzenia syntezy dotychczasowych działań, czyli głównej księgi katastru zwanej *collettiva*. Byli w niej spisani alfabetycznie wszyscy ojcowie rodzin z danej gminy, podlegający opodatkowaniu i reprezentujący swoich synów, zięciów, jeśli ci nie tworzyli samodzielnej rodziny, a przy ich nazwiskach wyszczególnione uncje z sumowanych dochodów z wykonywanego zawodu oraz z posiadanych dóbr (łącznie z kapitałem ulokowanym na procent). Przy każdym podawana była suma podlegająca opodatkowaniu. Suma tych pozycji składała się na dochód mieszkańców gminy podlegający opodatkowaniu. Tuż obok umieszczano bilans gminnych dochodów i rozchodów, a nierzadko również ustalony dla każdej gminy osobno przez Izbę Królewską *Sommaria* ramowy spis dopuszczalnych wydatków, zwany *lo stato discusso*.

⁵ Ustawa podatkowa przewidywała liczne wyjątki. Z płacenia pogłównego, które wynosiło 1 dukata rocznie, byli wyłączeni oprócz feudalów i duchownych także rezydenci, „żyjący po szlachecku”, przedstawiciele burżuazji wiejskiej, wykonujący wolne zawody (np. doktorzy prawa i medycyny, notariusze i sędziowie). Pogłówny płacili wyłącznie ojcowie rodzin, co powodowało, że rodziny chłopskie łączyły się

dzenie katastru łączyło się z koniecznością drobiazgowego prześwietlenia dochodów i uczyło myślenia ekonomicznego. Z tego powodu stało się zbiorowym przedsięwzięciem, w którym uczestniczyło tysiące urzędników etatowych i wybieranych.

Reforma katastralna wymagała współpracy, gdyż opierała się na zeznaniach podatkowych na temat posiadanego majątku, potwierdzonych przez odpowiednich świadków, ale to spotykało się z niechęcią nie tylko ze strony baronów, ale także duchowieństwa, burżuazji i ludu. Dopiero po skrzyżowaniu ze sobą informacji z kilku źródeł, np. dokumentacji kościelnej, rodowej i gminnej, można uzyskać w miarę obiektywny ogląd problematyki systemu podatkowego. Okazuje się wtedy, że wiele było fałszerstw czynionych przez reprezentantów wszystkich grup społecznych. Podczas opracowywania katastru często dochodziło do sporów gmin z baronami, ale procesy tego typu przeważnie kończyły się zwycięstwem feudała. Tak więc, gospodarka południowych Włoch w okresie późnego feudalizmu nie sprzyjała wczesnokapitalistycznym przemianom, typowym dla wielu krajów Europy północnej.

Dzięki kompletnej dokumentacji katastralnej 2200 gmin neapolitańskich potrafimy dzisiaj zrekonstruować obraz życia ówczesnych poddanych króla Karola VII. Na ich podstawie można określić wiele szczegółowych zagadnień z zakresu historii gospodarczej i społecznej. Księgi katastru uncjarnego, zebrane w Archiwum Państwowym w Neapolu, stanowią dzisiaj pomnikowe dzieło reformatorów neapolitańskich i bezcenny materiał dla porównawczych studiów statystycznych za temat gospodarki Królestwa Neapolu w połowie XVIII wieku.

Spoleczne konsekwencje reformy katastralnej

Obraz gmin, wylaniający się z analizy zeznań katastralnych, jest statyczny i nie odzwierciedla społecznego poruszenia, jakie wywołała reforma systemu podatkowego wśród ich mieszkańców, podporządkowanych baronom, zacofanych gospodarczo, pozbawionych perspektyw rozwoju. Ogłoszone z rozkazu króla procedury podatkowe zmuszały baronów do przedstawienia dowodów feudalnego pochodzenia dóbr, od których nie płacili żadnych podatków, poza drobnym trybutem *adoha*, w przeciwnym razie „deputowani”, sporządzający kataster, mieli prawo zaklasyfikować ich ziemie jako burgenzy, tj. stanowiące prywatną, najczęściej nabytą, własność podlegającą opodatkowaniu. Było to znaczące *novum*, gdyż

w duże klany. Wiele wyjątków przewidywała ustawa podatkowa wobec wykonujących zawody. Młodzieńcy w wieku 14–18 lat płacili tylko połowę kwoty, a starcy (po ukończeniu 60 roku życia), byli z niej całkowicie zwolnieni. Zgodnie z ustawą przedstawiciele wolnych zawodów i inni „żyjący po szlachecku” powinni płacić 3 karliny podatku zawodowego od każdych 16 uncji, aptekarze, muzycy, rzemieślnicy, kucharze, kupcy – od 14 uncji, a chłopci, handlarze karmą dla zwierząt, murarze, ogrodnicy, oberżyci – od 12 uncji, ale w praktyce, ponieważ roczne zarobki np. wiejskich lekarzy wahały się od 35 do 50 dukatów, a niejeden handlarz karmą dorabiał się fortuny, każda z gmin miała prawo samodzielnie określić wysokość ściąganego podatku w zależności od specyfiki terenu. Nieruchomości należące do feudałów były zwolnione z podatków, natomiast znajdujące się w posiadaniu duchownych i instytucji kościelnych w 50%, jeśli zostały nabyte przed 1741 rokiem. Po tym okresie objęte były pełną stawką podatkową.

do tej pory przedstawiciele ludu nie mieli dostępu do świadectw własności i dyplomów feudalnych.

Podczas tworzenia katastru zdarzało się dość często, że zastraszeni „deputowani” przymykali oczy na niewiarygodne świadectwa, a przez to pozbawiali gminę dodatkowych dochodów; bywało jednak i tak, że gminy prowadziły z baronami żarte spory w Izbie Królewskiej o klasyfikację dóbr wątpliwego pochodzenia. Podczas składania zeznań zwanych *rivelami* dokonywano niekiedy manipulacji, fałszerstw i zatajeń faktycznego stanu majątku, co powinno dzisiaj skłaniać historyków do krytycznego traktowania katastru jako źródła. Niedowład administracyjny i korupcja, dość częste wśród urzędników tzw. Trzeciego Koła (*La Terza Ruota*) Izby Królewskiej, odpowiedzialnego za kontrolę katastrów, niewątpliwie ograniczały skuteczność przedsięwziętej reformy podatkowej. Dzisiaj można zobiektywizować informacje społeczne i gospodarcze zawarte w księgach katastralnych przez konfrontowanie ich z innymi źródłami wiedzy historycznej, których obfitość jest imponująca w archiwach neapolitańskich.

Używając sugestywnego określenia „walka o kataster”, zastosowanego przez współczesnego historyka Renata Zangheriego w odniesieniu do tendencji reformatorskich występujących na terenie całych Włoch⁶, można ukazać na przykładzie społeczności gminy San Martino Valle Caudina sprzeciw społeczny wobec niesprawiedliwego podziału dóbr ziemskich⁷. Neapolitańscy chłopci i mieszczenie z tej górskiej gminy, znajdującej się w feudalnych dobrach księcia Leonessa, najpierw upominali się o sprawiedliwość, a gdy zawiodła droga prawna, stanęli do podstępnej walki ze swoim seniorem, aby wydrzeć mu choćby część bogactw.

Wzmianki historyczne na temat San Martino Valle Caudina

Pierwsze wzmianki historyczne na temat tej miejscowości zawiera średnio-wieczny *Catalogus baronum*. Wynika z niego, że w połowie XI wieku mieszkało tam pięciu Normanów ze świty Rogera I (1031–1101), hrabiego Sycylii. Valle Caudina (Dolina Kaudyńska), przecięta antyczną *via Appia*, rozciągnięta między Beneventem i Arpają, otoczona od południa i północy stromymi górami, zawsze uważana była za najbardziej żyzną, a przy tym najpiękniej uformowaną część Principato Ultra – historycznej prowincji Królestwa Neapolu. Tę właśnie dolinę upodobał sobie potężny ród rycerski La Gonessa (Leonessa), który w krótkim czasie przejął we władanie większość miast i gmin położonych na jej obszarze, takich jak Montesar-

⁶ Por. R. Zangheri, *Catasti e storia della proprieta' terriera*, Torino 1980.

⁷ Por. A. Drózd, *Gli Amanti della giustizia. Un parroco giacobino e la sua biblioteca*, Avellino 1999, s. 7–200. Materiał omówiony w powyższym opracowaniu został osobiście zebrany przez autora artykułu podczas badań przeprowadzonych w archiwach neapolitańskich.

chio, Cervinara, Pannarano, Rotondi, Pietrastornina i inne⁸. W 1343 roku do rodziny należała również baronia San Martino V.C., przynosząca największe dochody⁹.

W ślad za zwycięstwem dynastii aragońskiej baronowie Leonessa, potężni w czasach Andegawenów, z dnia na dzień zostali pozbawieni zaszczytów i usunięci z dworu. Nic więc dziwnego, że w 1528 roku przeszli na stronę Francuzów, wysłanych przez Franciszka I pod wodzą Laoutreca na podbój Neapolu. Kalkulacje króla Francji zawiodły, gdyż zdrada włoskich sprzymierzeńców, a także nieuleczalna „mal napoletana”, doprowadziły do pokonania jego armii, co spowodowało jeszcze dotkliwszy upadek rodziny Leonessa. Dopiero w okresie panowania Filipa IV ród częściowo odzyskał swoje znaczenie, a w 1627 roku dzięki poparciu papieża król Hiszpanii podniósł baronię San Martino V.C. do rangi księstwa, w trzydzieści lat później baronowie Leonessa zdobyli dodatkowo tytuł książąt Sepino. Od tego czasu książęta Leonessa korzystali z dostatku i przywilejów, nie włączając się do wielkiej polityki. Spokojnie przyglądali się odejściu Hiszpanów w roku 1711 i bez emocji żegnali Austriaków w czternaście lat później. Dopiero gdy Królestwo Neapolu i Sycylii odzyskało pełną autonomię pod rządami Karola VI z dynastii Burbonów, przedstawiciele rodu Leonessa zajęli wysokie stanowiska dworskie i wojskowe.

Obraz gminy San Martino V.C. na podstawie danych uzyskanych z analizy katastru

Zagadnienia demograficzne

Z preambuły do księgi katastralnej wynika, że w czasie przeprowadzania spisu ludności na przełomie lat 1744/1745 miejscowość ta liczyła 1848 osób przynależących do 218 „ognisk domowych” (włączając w to kler, przybyszów i księcia Leonessa z jego 40 „domownikami”, tj. rodziną, skromnym dworem i liczną służbą)¹⁰. Trudno powiedzieć, czy dokładnie tyle mieszkańców liczyła miejscowość w roku reformy katastralnej, gdyż w Królestwie Neapolu wasale nie byli przypisani do ziemi, co powodowało, że bezrolni robotnicy mogli się swobodnie przemieszczać w poszukiwaniu sezonowej pracy, a niekiedy nawet emigrowali do innych miejscowości. Między równocześnie dokonanymi spisami kościelnymi i cywilnymi, tj. sta-

⁸ Ostatni przedstawiciel tego rodu, zamieszkujący aktualnie w San Martino V.C. księżę Giovanni Pignatelli della Leonessa, dysponuje bogatymi zbiorami dokumentów, które posłużyły autorowi tej pracy do wyjaśnienia wielu zagadnień, a zwłaszcza przeprowadzenia interpretacji zeznań katastralnych.

⁹ Dochody roczne księcia Fabio Maria Leonessa w roku 1786: z dóbr feudalnych w San Martino V.C. – 9060 dukatów, z Ceppaloni – 5147 d., z Roccabascerana – 1940 d., z Terranova – 563 d., z miasta Supino – 1329 d., z Pietra Bianca – 95 d., z dzierżaw – 3273 d., z wydzierżawionych od skarbu królewskiego opłat feudalnych *adoha* i podatków *fiscalari* (przez co płatnikami tych podatków stały się gminy i panowie subfeudalni) – 1501 d., z danin niewykupywanych – 7 d., z kapitału udzielonego na procent księżętom Basignano, Chiaramonte, Andri, Castropignano i innym – 6507 d. Archiwum rodziny księżęcej Leonessa, *Platea*, s. 22.

¹⁰ Źródłem tych i innych danych jest Catasto Onciario di San Martino V.C. Nr 4675, Archivio di Sato Napoli.

nem dusz (*Stato delle Anime*) w księgach parafialnych a wykazami mieszkańców gminy w księgach katastralnych, różnice dochodziły nawet do 20%. Przyczyną tak znaczących różnic w danych demograficznych były wspomniane wędrowni bezrolnych *forestieri*, tj. przybyszów, którzy dopiero po wielu latach zasiedzenia zdobywali obywatelstwo danej miejscowości (*cittadinanza*), jednakże jako chrześcijanie byli objęci posługą duszpasterską. Deklaracja katastralna zobowiązywała każdego *capifamiglia*, tj. głowę rodziny, niezależnie czy był on obywatelem naturalnym, czy przybyszem, do uiszczenia opłaty *testatico* (podatek rodzinny). Aby jej uniknąć, rodziny powiązane nawet nikłymi nićmi pokrewieństwa łączyły się w klany (tzw. *fuochi molteplici*), ci zaś, którzy byli przybyszami, często opuszczali daną miejscowość na czas tworzenia się katastru. Tak więc analiza na temat stanu demograficznego gmin neapolitańskich odnosi się głównie do naturalnych mieszkańców, których w San Martino V.C. w 1746 roku było 1675.

Struktura społeczna i zawodowa w San Martino V.C.

W połowie XVIII wieku była to miejscowość typowo rolnicza, z ogromną rezerwą siły roboczej, słabym, powoli rozwijającym się rzemiosłem i niewielką grupą burżuazji wiejskiej. Najliczniejszą warstwą społeczną było chłopstwo, stanowiące 75% (341 dorosłych mężczyzn i 39 dorastających, tj. między 14 i 18 rokiem życia) całej społeczności aktywnej zawodowo. Wśród tzw. *braccianti*, tj. ubogich chłopów, utrzymujących się wyłącznie z pracy na roli, 11,5% było jedynie wyrobnikami pozabawionymi ziemi w jakiegokolwiek formie posiadania. Do najuboższych należały dziewczki służebne i parobcy, z których siedem osób służyło u bogatych przedstawicieli burżuazji wiejskiej, trzynaście u bogatych chłopów, piętnaście u hodowców bydła. Według tabeli podatkowej płacili 12 karlini od oncii. Swego rodzaju elitą wśród chłopstwa było pięciu tzw. *massari*, (1%), bogatych gospodarzy, zajmujących się hodowlą własnego bydła bądź wypasem bydła powierzonego im przez innych. Mieli oni stosunkowo dużo ziemi, najczęściej łąk, nieużytków, sadów i zagajników porośniętych leszczyną i kasztanami jadalnymi. Płacili podatku zawodowego 14 karlini od oncii, podobnie jak liczniejsi od nich, ale też i ubożsi pasterze owiec (2%).

Rzemiosłem trudniło się w San Martino V.C. 34 osób, tj. 6,7% aktywnych zawodowo. W tej grupie najwięcej było krawców (9) i fryzjerów (4), wykonujących także proste usługi chirurgiczne. Wymienia się również po dwóch szewców i wytwórców cholew oraz kowali i cieśli, tudzież po jednym murarzu, jednym wytwórcy pantofli, jednym myśliwym oraz jednym węglarzu. Do tej grupy zawodowej należał również jeden woźnica oraz ośmiu tzw. *vaticali*, dowożących własnym transportem karmę dla zwierząt. Wszyscy oni płacili wyższy podatek zawodowy (14 k./o.). Każdy z rzemieślników wiejskich uprawiał równocześnie ziemię, co powodowało, że istniała płynna granica między nimi a chłopstwem. Uprawą ziemi zajmowali się także handlarze (*negozianti* lub *commercianti*), co świadczy, że z tzw. usług i handlu nie można się było utrzymać w chłopskiej społeczności opartej wciąż jeszcze na gospodarce samowystarczalnej. Zaledwie kilka osób (1,3%) zadeklarowało, że utrzy-

muje się wyłącznie z handlu (aptekarz, właściciel składu drzewa i pięciu handlarzy towarami rolnymi). Na słabe stosunkowo zainteresowanie zawodem kupieckim mogło wpływać usytuowanie miejscowości w odległości pięciu kilometrów od *via Appia*, i opłaty celne pobierane przez urzędników książęcych w granicznej Tufarze¹¹.

Warstwa wiejskiej burżuazji, licząca 25 osób (ok. 4% całej społeczności), była uprzywilejowana, bo nie płaciła podatku zawodowego i należała do szlachty tytularnej. Tworzyli ją trzech notariusze, dwaj lekarze (chirurdzy), doktor prawa, dwaj praktykanci, przygotowujący się do egzaminu notariuszowskiego, student medycyny, dziewięciu *civili* i pięciu *viventi del suo*, tj. zamożnych rentierów, nierzadko pochodzenia chłopskiego, mających prawo do korzystania z tytułu *don*. Większość z nich należała do starych rodów mieszczańskich, odnotowanych już w XVI wieku. Przewodziła im zasiadła od wielu stuleci w San Martino V.C. subfeudalna rodzina del Balzo, o równie bogatej tradycji co rodzina księżęca Leonessa. Burżuazja wiejska stanowiła elitę, ale otwartą i „demokratyczną” w stosunku do tych gospodarzy, którym udało się znacząco polepszyć swoją sytuację materialną bądź zdobyć wykształcenie uwalniające ich od pracy manualnej; wiemy o studentach uczących się m.in. w Neapolu, i 21 „scholarach” pobierających naukę na miejscu.

Stan duchowny dawał największe szanse awansu społecznego, dlatego w San Martino V.C. kler był stosunkowo liczny. W katastrze zostało wymienionych 12 kanoników, 2 diakonów, 4 kleryków, co stanowi 3,5% osób czynnych zawodowo, ale w miejscowości tej, mającej do 1736 roku dwie duże parafie z trzema dużymi kościołami, a w połowie XVIII wieku również utworzone przez arcybiskupa Beneventu kolegium księży, znajdował się także klasztor pod wezwaniem św. Katarzyny Sieneńskiej ojców franciszkanów, większy niż inne w okolicy, zamieszkały przez co najmniej 13 zakonników. Rozrośnięty kler lokalny korzystał z licznych przywilejów i dobrodziejstw, co wywoływało częste konflikty między duchownymi a gminą o podział dóbr i wpływów finansowych. Kler neapolitański, w większości tzw. *ricetizio*, był wrośnięty w struktury lokalne i od czasów wczesnego średniowiecza korzystał z dużej swobody administracyjnej i gospodarczej. Wykorzystywały te przywileje bogate rodziny miejscowej burżuazji, gdyż posiadanie osoby duchownej uwalniało wszystkich najbliższych od płacenia podatków. W 1744 roku rodzina Pisaniellich posiadała aż 7 kanoników i 1 kleryka, którzy dbali o utrzymanie jej wysokiej pozycji w strukturze społecznej mieszkańców San Martino V.C.

Osobną, odizolowaną „społeczność” stanowili w San Martino V.C. urzędnicy, służba oraz zbrojni (*armieri*), zamieszkujący część Castello Longobardo – zamku z X wieku, będącego rodzinnym gniazdem książąt Leonessa.

Dysproporcje majątkowe

W połowie XVIII wieku Dolina Kaudyńska podzielona była między sześć patryjuszowskich rodów neaplitańskich, ale tylko książę Leonessa był posiadaczem

¹¹ Zwolnione z nich były jedyne wiejskie ladacznice (*meritricie*), mogące swobodnie przekraczać granicę księstwa. Źródło: San Martino V.C., Archiwum rodziny Pignatelli della Leonessa, *Platea*, s. 18.

aż 56% terenów uprawnych (4827 tomoli, tj. 2200 ha) oraz ok. 60% wszystkich dochodów uzyskiwanych z uprawy i z handlu na terenie księstwa San Martino V.C. W większości innych dóbr feudalnych do baronów należało nie więcej niż 15–30% ogólnego dochodu i tyleż ziemi uprawnej. Niektóre gminy starały się wykupić i wyzwolić się od dominacji feudalnej, jeżeli nie osobistej, to chociażby majątkowej, ale nie dotyczyło to ludności San Martino V.C. Dominację gospodarczą księcia Leonessa wzmacniały dodatkowo opłaty i przywileje feudalne, takie jak: *jus jurisdictia*, pierwszej i drugiej instancji, zwane potocznie *mastrodatia*, dotyczące osądzania wasali w sprawach cywilnych i kryminalnych; *jus stellagio*, zmuszające podróżnych do korzystania ze stajni książęcej; dochód z komory celnej na skrzyżowaniu drogi z Tufary i via Apia, (z opłaty 5 grana zwolnione były prostytutki i przechodnie niosący bagaże na plecach); *bagliva*, tj. podatek drogowy, płacony od „dymu”; *terziaria*, czyli 1/3 wartości towaru sprzedawanego przez wasali, zatrzymywane przez Izbę Książęcą; *della macinatura* – obowiązek korzystania wyłącznie z młynów książęcych¹². Do tego dochodziły tzw. opłaty drobne, np. oświetlenie zamku, zaopatrzenie dworu w żywność z okazji wyznaczonych świąt kościelnych i prywatnych, ziarno dla kur książęcych i inne, wycenione łącznie na 244 dukaty.

Każdy z wasali księcia Leonessa, bez względu na to, czy był nim chłop, czy notariusz, miał obowiązek odpracowania w majątku swego pana 30 robót w ciągu roku, z których najważniejsza była praca na roli książęcej z własnym sprzężajem lub ekwiwalent w pieniądzu czy w naturze. Wasali książęcych obowiązywały liczne zakazy, np. sprzedawania wina i wszelkich innych produktów rolnych, zanim tego nie uczynili agenci Izby Książęcej, tak więc ceny towarów ustalone były w sposób arbitralny przez agentów książęcych. Oni też ustalali stawki dzienne parobkom i innym robotnikom. W dobrach księcia Leonessa robotnik rolny dostawał niezmiennie 15 grana od 1758 roku aż do końca lat dziewięćdziesiątych. W tym czasie w Neapolu robotnik rolny zarabiał 25 grana dziennie¹³. Za wynagrodzenie uzyskane w dobrach książęcych robotnik rolny mógł kupić worek pszenicy (ok. 50 kg) dopiero po ośmiu dniach pracy, podczas gdy w sąsiednich hrabstwach i w księstwach już po siedmiu, a nawet po sześciu¹⁴. Przeważnie jednak wynagradzano robotników najemnych w naturze (ziarno, oliwa, wino, kasztany jadalne, drób), a nie w gotówce, chociaż z kolei od dzierżawców i podatników wymagano opłaty w monecie.

Instytucje kościelne w San Martino V.C. zajmowały drugie miejsce po Izbie Książęcej pod względem posiadanego majątku. Należało do nich łącznie 27% ziemi uprawnej. Największe dochody przypadały kolegiacie św. Jana Chrzciciela (ponad 600 dukatów rocznie). Była to imponująca suma, przewyższająca dochody nie tylko lokalnych kościołów Najśw. Zbawiciela i św. Marcina Biskupa oraz bogatej konfraterni świeckiej Najśw. Różańca, ale również niektórych biskupstw w Królestwie Neapolu.

¹² Platea, *tamże*, s. 45.

¹³ G. Delille, *Croissance d'un societe' d'un Societe' rurale*, Napoli 1973, s. 202.

¹⁴ R. Romano, *Napoli dal Viceregno al. Regno. Storia economica*, Torino 1976, s. 135.

Właścicielami pozostałych ziem uprawnych o tytule pełnej własności byli przedstawiciele miejscowej burżuazji, bogaci rezydenci „żyjący po szlachecku” (6,5% całości gruntów), kilku właściciele mieszkających w innych gminach (6,5%), gmina San Martino V.C. (3%), a na końcu liczne chłopstwo i rzemieślnicy. Chociaż ta ostatnia grupa stanowiła 99% ludności, to w jej posiadaniu pozostawało zaledwie 2% gruntów. W tej sytuacji chłopstwo było uzależnione od Izby Książęcej i od kleru, do których należała ziemia przekazywana w dzierżawę.

Najczęściej spotykaną wówczas formą dzierżawy były emfiteuzy na 29 lat z możliwością przedłużenia kontraktu. W wielu przypadkach ciężary (*pesi*) przekraczały jednak dochody (*rendite*) z uprawy dzierżawionych gruntów. Po odjęciu kosztów dzierżawy i kosztów uprawy od uzyskanego dochodu brutto dzierżawcom gruntów książęcych pozostawało zaledwie 6% (średnia) dochodu. Istniało wiele dzierżaw, których koszty przewyższały uzyskiwane dochody, chociaż były też i bardzo lukratywne, przynoszące wasalom książęcym za ich wierną służbę ponad 30% dochodu. Oznacza to, że Izba Książęca mogła dowolnie manipulować dzierżawami. Administratorzy gminy, wybierani spośród ludu, często protestowali w Izbie Królewskiej Sommara, skarżąc się na nieludzko wyśrubowane warunki dzierżaw w dobrach księcia Leonessa. Zdarzało się, że chłopci zadłużali się w Izbie Książęcej lub u księży, biorąc kapitał na procent pod zastaw wszystkich dóbr, a właściwie użytkowanych gruntów na prawach emfiteuzy. Od tego płacili oni następnie czynsz tzw. *censo redimibile*, czekając latami na okazję, żeby go wykupić. Niekiedy trwało to więcej niż stulecie, a dług – niewielki początkowo – przechodził z pokolenia na pokolenie i urastał do olbrzymiej kwoty. W przypadku odmówienia opłaty czynszu właściciel miał prawo sprzedać majątek swojego dłużnika, do czego dochodziło stosunkowo często. Np. Cesare Zucaro od 1697 roku zadłużył się na 25 dukatów pod zastaw wszystkich swoich dóbr i do śmierci płacił czynsz od tej sumy. Jego syn, Marcantonio Zucaro, jeszcze w 1744 roku figurował jako dłużnik świeckiej konfraterni *Monte dei morti*, co oznacza, że konfraternia ta uzyskała w ciągu 47 lat aż 94 dukaty!¹⁵

Spółeczność San Martino V.C. oprócz trybutów feudalnych i dziesięcin placonych instytucjom kościelnym musiała uiszczać także stosunkowo duże sumy z tytułu podatków gminnych *inter cives*, tj. „od obywateli”, z których część administratorzy odprowadzali do skarbu państwa z racji stałych opłat 42 karlini „od ogniska”, oraz jednorazowych, okazjonalnych składek, np. 3 karlini od „ogniska rodzinnego” z okazji urodzin następcy tronu w 1741 roku. Pozostałą sumę, uzyskaną z podatku *inter cives*, administratorzy przeznaczali na nadzwyczajne wydatki gminne, wynikające najczęściej z zadłużenia. Królewska Izba Sommara czuwała jednak nad tym, aby wydatki gmin neapolitańskich kształtowały się na jednym poziomie, adekwatnym do wysokości dochodów. Służyły temu zatwierdzane dla każdej gminy z osobna raz na kilkadziesiąt lat (przeważnie zaraz po przeprowadzeniu spisu generalnego), ramowe kosztorysy wydatków, noszące miano *gli statì discussi*, które administratorzy mieli

¹⁵ Archiwum parafialne w San Martino V.C.: *Inventario della Chiesa San Giovanni Battista*, s. 3; *Archivum Pa fístwowe w Neapolu: Cat. Onciario di San Martino V.C.*, nr 4675, s. 129 i 168.

bezwzględnie realizować pod karą więzienia. Owe kosztorysy obliczane były głównie na pokrycie podatków ściąganych przez poborców królewskich (*regio percettore*) i skarbników lokalnych baronów. Tak więc ubogim gminom nie starczało pieniędzy na utrzymanie nauczyciela, aresztu, lekarzy, naprawę dróg i mostów, wsparcie jałmużną sierot, wdów i nędzarzy, na finansowanie niektórych lokalnych świąt i uroczystości kościelnych albo umieszczenie mechanicznego zegara na wieży kościoła, co było ambicją wielu ówczesnych gmin.

Gmina San Martino V.C. w walce z feudatem o sprawiedliwy podział dochodów

Finansowa sytuacja gminy San Martino V.C. w 1 połowie XVIII wieku

Od poziomu cywilizacyjnego gmin neapolitańskich zależał procent budżetu odprowadzanego na cele publiczne. W San Martino V.C. stanowił on zaledwie 25% dochodów gminy. Ponad połowę bilansu gminnego obejmowały daniny feudalne i tzw. *fiscalari*, odprowadzane do Izby Książęcej. Gmina liczyła 116 „ognisk domowych”, od których należało zapłacić roczny podatek 42 karlini od ogniska, co dawało sumę 487 dukatów; jednakże w przeszłości baron Leonessa wykupił część tego podatku ze skarbu królewskiego, co spowodowało, że gmina, zamiast odprowadzać pełną sumę *fiscalari* skarbnikowi królewskiemu, wpłacała mu zaledwie 142 dukaty i 5 karlini, a resztę, tj. 344 dukaty i 2 karlini, wpłacała skarbnikowi księcia Leonessa. Tak więc, jak wynika z rachunków gminnych San Martino V.C. za rok 1741, aż 49% (638 dukatów i 2 karlini) wpływów z podatków i innych dochodów, szacowanych łącznie na 1301 dukatów i 4 karlini, administratorzy San Martino V.C. odprowadzali do Izby Książęcej, 21,7% pobierał *regio percettore*, 3,6% płacono kolegiacie św. Jana Chrzciciela, a także miejscowemu bogaczowi Francesco Lanzillo i raz jeszcze księciu Leonessa (50 dukatów) z tytułu zaciągniętej u nich pożyczki (tzw. *Istrumentari*). Na cele publiczne pozostawalo gminie zaledwie 25,7%.

Gmina w San Martino V.C. usiłowała podwyższyć swoje dochody, ale nie znajdowała żadnych dodatkowych źródeł. Najwięcej goryczy wywoływał fakt, że książę Leonessa płaci jej zaledwie 10 dukatów podatku gruntowego (*bonatenenza*) od swoich ziem, przynoszących mu ponad 9 tys. dukatów zysku. W 1725 roku ukazała się *Prammatica XXII de administrat universitat*, którą panujący w południowych Włoszech cesarz Karol VI zachęcał z dalekiego Wiednia gminy neapolitańskie, by procesowały się z baronami o dobra fałszywie określane przez nich jako feudalne. Na tej podstawie wybrani z ludu administratorzy San Martino V.C., podejrzewając, że książę nie ma koniecznych dokumentów, wytoczyli mu kosztowny dla gminy proces w 1728 roku w Świętej Radzie Królewskiej (*Sacro Regio Consiglio*), ale po czterech latach zgodzili się zakończyć go kompromisem z powodu wyczerpania wątplych środków finansowych; książę „dobrowolnie” podniósł swoją *bonatenencę* o 3 dukaty, za to gmina zobowiązywała się, że nigdy już nie pozwie go do sądu w sprawie ustalenia tytułu własności posiadanych przez niego ziem.

Przeegrany proces spowodował do tego stopnia zadłużenie gminy, że przy własnym dochodzie nie miała z czego wpłacić skarbnikowi Izby Książęcej rocznej kwoty 638 dukatów i 2 karlini. W tej skomplikowanej sytuacji finansowej zdesperowani przywódcy gminy odważyli się na podstęp, którego ofiarą miał paść ich pan feudalny. W owym czasie w Dolinie Kaudyńskiej kilka miejscowości wdrażało już nowy system podatkowy reformy katastralnej. Najwcześniej, bo w 1741 roku, wdrożyła ją Arpaia, a w 1744 – największe miasto w okolicy, sąsiadujące z San Martino V.C. w odległości pięciu kilometrów Montesarchio. Administratorzy San Martino V.C. postanowili wykorzystać tę okazję do ponownego podjęcia walki z księciem Leonessa.

Walka między gminą San Martino V.C. a miejscowym feudalem o kataster

W części pierwszej dekretu katastralnego z 1742 roku król Karol VII (1735–1759) wyraził wolę, aby dzięki tej reformie „biedny płacił tak, jak mu na to pozwalają jego siły, a bogaty proporcjonalnie do swoich możliwości”¹⁶. Każdy, kto czytał te słowa, musiał być poruszony szlachetnymi intencjami monarchy neapolitańskiego, ale prawo feudalne, obwarowane dziesiątkami ustaw i przywilejów, nie pozwalało zmienić ustalonego porządku ustrojowego. Instrukcje dotyczące tworzenia katastru były skomplikowane; wymagały dobrej znajomości przepisów i doświadczenia. Najwięcej kłopotów nastroczały dobra baronów, które deputowani do sporządzenia katastru mogli błędnie zaklasyfikować.

Książę Leonessa, choć zamieszkiwał w San Martino V.C., to należał do 12 najznakomitszych rodów arystokratycznych, stanowiących patrycjat stolicy Królestwa Neapolu i z tego tytułu był zwolniony z płacenia podatków od dochodów i własności. Kwestia dóbr ziemskich wyglądała równie jasno pod względem prawnym. Dokumenty Królewskiej Izby Sommara z 1730 roku, potwierdzające ich feudalny charakter, nie powinny były budzić żadnych zastrzeżeń. Administratorzy i deputowani z San Martino V.C., wyposażeni w odpowiednie instrukcje, mogli ułożyć kataster bez najmniejszego trudu, wzorując się na procedurach sprawdzonych w sąsiednich miejscowościach. Stało się jednak zupełnie inaczej.

Przywódcy ludowi z San Martino V.C. nie zapomnieli przegranego starcia z urzędnikami i adwokatami księcia Leonessa w roku 1732. Oto w sporządzonym katastrze wszystkie ziemie książęce zostały opodatkowane, jak gdyby Leonessa nie był feudalem, tylko miejscowym *capifamiglia*. Izba Książęca, która każdego roku dostawała od gminy stałą sumę ponad 638 dukatów z tytułu danin, podatków i spłaty zadłużenia, w nowej sytuacji, gdyby ów kataster został zatwierdzony, dostawałaby rokrocznie od księcia Leonessa ponad 670 dukatów na podstawie podatku *bonatenenzy*! Nic bardziej absurdałnego w ówczesnych realiach społecznych! Przyjrzyjmy się z bliska, jakimi etapami rozwijał się ów spisek, bo tak ostatecznie zostały nazwane przez urzędników Izby Królewskiej Sommara uzurpacje deputowanych gminy¹⁷.

¹⁶ L. Giustiniani, *op. cit.*, tam że: *Forma censualis et catitationis sive de catastis*, s. 2.

¹⁷ Por. *Reclamo del Principe di Sepino avverso le pretese dell'Universita' di S. Martino*, Archiwum rodziny Pignatelli della Leonessa, busta nr 17, fa. nr 0.524, fasc. 1–2; *Supplemento del bolettino della Commissione feudale*, nr 2, *Sentenze*, vol. 34, Napoli 1808, s. 161.

O urząd administratorów gminy starali się zawsze *capifamiglia*, najbogatsi lub cieszący się największym poważaniem w lokalnej społeczności. W sierpniu 1744 roku nowymi administratorami zostali trzej młodzi, biedni wyrobnicy, z których jeden, Felice Lanzotto, miał zaledwie 20 lat. Żaden z nich nie umiał pisać, żaden nie miał własnego domu, a dwaj byli kawalerami¹⁸. Można przypuszczać, że od samego początku brane były pod uwagę konsekwencje ujawnienia spisku, więc prawdziwi pomysłodawcy tej intrygi woleli się ukryć za plecami niezbyt rozgarniętych młodzików, niewiele ryzykujących, a może nawet sownie opłaconych przez starszą gminę. Księga katastralna z San Martino V.C. składa się wyłącznie z księgi ostatniej, zawierającej tzw. *Collettive*, tj. opisane i wycenione dobra podlegające opodatkowaniu, bowiem nigdy nie zostały do niej dołączone wcześniejsze trzy części, a zwłaszcza tzw. *atti preliminari*, czyli preambuła z zarządzeniami Królewskiej Izby Sommaria w sprawie reformy katastralnej oraz wszystkich okoliczności towarzyszących wdrożeniu jej za sprawą wybranych deputowanych i rzeczoznawców (*esattori*), potwierdzających słuszność zeznań majątkowych (*rivele*). Kataster „uncjarny” z San Martino V.C. był przez to anonimowy. Zatajenie nazwisk deputowanych tłumaczono przeoczeniem, ale najprawdopodobniej była to świadoma decyzja przywódców gminy.

Królewska pragmatyka katastralna zobowiązywała wszystkich posiadających dobra ziemskie, w tym także baronów, do przedstawienia dokumentów własności, ale don Agostino Cocozza, ekonom i skarbnik książęcy, zlekceważył ten obowiązek, wychodząc z założenia, że 14 lat wcześniej, podczas procesu księcia z gminą w sprawie feudalnego pochodzenia jego ziem, wszystkie wątpliwości zostały ostatecznie wyjaśnione, co przypieczętowała „konwencja” podpisana przez obie strony konfliktu. 27 listopada 1744 roku deputowani wywiesili *bando*, czyli plakat z urzędową wiadomością, że za trzy dni odbędzie się publiczna dyskusja na temat sporządzonej już księgi zeznań, ale i tym razem don Cocozza był nieobecny. Deputowani przystąpili następnie do pisania księgi głównej katastru, podsumowującej ich dotychczasowe prace i zakończyli pracę 16 maja 1745 roku. Do manuskryptu w formacie dużego foliału jego autorzy doczepili skórzany kajet pod tytułem *Książka roszczeń* (*Libro della esigenza*), a w nim wypisali sumę 670 dukatów i 75 grana do uiszczenia gminie przez Izbę Książęcą.

Zgodnie z wymogami proceduralnymi księga katastralna po sporządzeniu powinna być raz jeszcze poddana dyskusji i dopiero wtedy, przy braku sprzeciwów ze strony osób zainteresowanych, można było jeden jej egzemplarz zawieźć do Neapolu i złożyć w Izbie Królewskiej Sommaria, podczas gdy drugi miał pozostać w gminie i służyć pobieraniu podatków. Przywódcy ludowi, obawiając się, że tym razem skarbnik Agostino Cocozza mógłby się pojawić i sprawdzić *partite* Izby Książęcej, bezprawnie ułożone przez gminnych rzeczoznawców, zwolali ludność San Martino V.C. na publiczną debatę nad katastrem potajemnie i przeprowadzili ją przy pochodniach w nocy z 3 na 4 sierpnia na placu przed kolegiatą św. Jana

¹⁸ Archiwum rodziny Pignatelli della Leonessa, tamże, busta 13, fa. 0.523, fasc. 6, tudzie 2: *Cat. Onciario*, tamże, informacje na temat Giovanniego Adamo, Domenica Genovesiego i Felice Lanzotto.

Chrzyciela. O świcie 4 sierpnia skarbnik Coccozza, dowiedziawszy się o okolicznościach uchwalenia katastru, natychmiast go oprotestował, ale deputowani tego samego dnia przed południem wyruszyli w podróż do Neapolu, a 5 sierpnia w Izbie Królewskiej Sommara złożyli księgę katastralną San Martino V.C. do rejestracji. Z kolei księżę Leonessa kazał swojemu prokuratorowi zaskarżyć gminę u prezydenta Najświętszej Rady Królewskiej, którym był wówczas markiz Carlo Mauri. 23 sierpnia prokurator Luca Guerra ujawnił oszustwa i kręctwa deputowanych i zażądał wstrzymania procedur rejestracyjnych. Sprawę sfałszowanego katastru przejął „advokat fiskalny” markiz Tommaso Criscuolo i już 1 września wstrzymano rejestrację katastru do czasu wyjaśnienia spornych kwestii. W tym czasie administratorzy gminy nachodzili raz za razem skarbnika Izby Księżęcej i natarczywie, choć bezskutecznie żądali wypłacenia im 670 dukatów.

Wbrew oczekiwaniom księcia Leonessy i rozkazom markiza Mauriego sprawa sfałszowanego katastru wcale nie została wyjaśniona, choć prokurator Criscuolo interweniował u samego prezydenta Królewskiej Izby Sommara, markiza Paterno, głównego architekta reformy katastralnej. Przywódcy ludowi gminy San Martino V.C. zdołali uzyskać stosowny dokument od niższego urzędnika Królewskiej Izby Sommara, odpowiedzialnego za spisywanie postanowień w sprawach rejestracji. Ów *attuario* Mossore, przekupiony przez deputowanych, wydał im dokument nakazujący wyegzekwowanie od skarbnika Izby Księżęcej 670 dukatów na mocy ustawy katastralnej! Dopiero 26 października 1745, po kolejnych interwencjach księcia Leonessa u markiza Mauriego, zapadł wyrok potępiający deputowanych z San Martino V.C. i anulujący wszystkie ich kalkulacje. Mimo to administratorzy nie ustępowali i jeszcze 22 grudnia próbowali odwołać się od tej decyzji u markiza Paterno, który potwierdził raz jeszcze decyzje niższych instancji, ale potępił także urzędników książęcych, którzy w stosownej porze nie przedstawili deputowanym koniecznych dokumentów i nie uczestniczyli w publicznych dyskusjach.

O tym, jak głębokie było przekonanie mieszkańców San Martino V.C. o słuszności ich pretensji pod adresem księcia Leonessy, może świadczyć fakt, że sprawa katastru z 1745 roku wróciła nieoczekiwanie w 60 lat później, w tzw. „dziesięcioleciu francuskim”. Reforma finansowa z 8 sierpnia 1806 kładła kres wszystkim powinnościom feudalnym, szacowanym przez prawników neapolitańskich na 104 pod koniec XVIII wieku. Przy okazji gmina San Martino V.C. wystąpiła raz jeszcze z oskarżeniem wobec księcia Pignatello della Leonessa, że ukrył wśród swoich dóbr feudalnych burgenzy wartości 15,5 tys. onci, co wynosiło 93 tys. dukatów¹⁹.

Epilog

Konflikt z księciem Leonessa wokół katastru przyczynił się do wzmocnienia jedności ludu i wiejskiej burżuazji w San Martino V.C. Niezypadkowo w dwa-

¹⁹ *Supplemento...*, s. 158.

dziesięć lat później doszło w tej miejscowości do masowych wystąpień antyfeudalnych, które spowodowały w roku 1771 wtrącenie do więzienia w Montefuschio 84 buntowników spośród 347 sądzonych w procesie zbiorowym²⁰. Dramatyczne doświadczenia spowodowały szybsze dojrzewanie świadomości społecznej wśród miejscowej ludności. Gdy w 1799 roku wybuchła rewolucja w Neapolu i doszło do wojny domowej między patriotami i sanfedystami, prowadzonymi przez kardynała F. Ricciego, władze republikańskie znalazły w San Martino V.C. solidne oparcie nawet po upadku Republiki Partenopejskiej, gdyż miejscowa ludność występowała w obronie dawnych jakobinów, narażając się także na prześladowania.

The Struggle of the Cadastre. The Social Relations at the End of the Italian Feudal Period, Presented on the Example of One of the Communities of the Kingdom of Naples

Abstract

The notion of “the struggle of the cadastre” appears in the Italian historiography with reference to the reform and, at the same time, revindication tendencies which occurred both in the North and in the South of the Apennine Peninsula in the second half of the 18th century. On the basis of his own archival research, the author attempts to illustrate that phenomenon with the example of the community of San Martino Valle Caudina, situated between Naples and Benevento, where the unjust division of the land estates was the cause of numerous repetitive tensions and social disturbances, dating back to the 16th century. The reform of the cadastre, introduced at the order of Charles Bourbon in the forties of the 18th century, created the hope of improvement of the conditions of existence among the Neapolitan populace, because it forced the barons to document the feudal nature of their real estates – otherwise, they would be subject to taxation just like any other land. The introduced cadastral system was characterised, on the one hand, by bureaucratic pedantry of calculating details, and on the other, by the indifference to the enormous feudal and church earnings which were exempt from taxes. During the creation of the cadastre, it often happened that the “deputies” yielded to the barons and closed their eyes to the false certificates produced by them, thus depriving the communities of additional income; there were also cases, however, when the communities conducted fierce debates with the barons at the Royal Chamber *Sommaria* over the classification of an estate of dubious origin, and even resorted to breaking the law, which happened in the town of San Martino Valle Caudina. The dramatic experience accelerated the process of social awareness maturity among the local population. When the revolution broke out and the civil war began in 1799, the republicans found solid support in San Martino V.C.

Thanks to the complete cadastral documentation of 2200 Neapolitan communities, it is possible today to reconstruct the picture of king Charles VII's subjects of that time; one can determine their social and professional structure, the property and the budgets of communities, church and secular institutions, the level and the type of farming, the demographic phe-

²⁰ Por. A. Drózdź, op. cit., s. 76–78.

nomena, the property and financial status, the level of literacy, and even the health condition. Today, the cadastre books constitute a monumental work of the Neapolitan reformers, and a priceless source of information about the Kingdom of Naples in mid-18th century. However, the author of this article did not stop at that, because he confronted the contents of the cadastre with the documentation of the church and feudal archives, which enabled him to deepen the conducted social analysis.